

L. R.

Wykopaliska francuskie w Klaros

Przegląd Historyczny 51/2, 460-461

1960

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

jej przebieg i znaczenie". Także w Caracas (Wenezuela) w związku z obchodami 150-lecia walk narodowo-wyzwoleńczych odbędzie się w lipcu br. I Kongres Historyczny.

*

Wykopaliska francuskie w Klaros.

Dziesiąta kampania wykopaliskowa w Klaros pod kierunkiem prof. Louis Roberta odbyła się w sierpniu i wrześniu 1959 r. przy udziale tych samych współpracowników co w latach poprzednich — Jeanne Robert, prof. Roland Martin i architekt Pierre Bonnard. Podobnie jak dawniej przeprowadzono liczne sondáže aż do poziomu wody w pewnej odległości od świątyni, ażeby się upewnić, że nie było innych budynków na terenie poświęconego lasu. Rozszerzono zasięg oczyszczania terenu wokół świątyni Apollona, aby znaleźć ewentualnie dalsze bloki marmuru i odsłonić widok. Na płd. wsch. odnaleziono nowy kapitel dorycki. Na płn. zachodzie na tyłach małej świątyni jońskiej nie znaleziono nic. W związku z opracowywaniem graficznym bębnow kolumn, odwrócono blok architrawy 11-tonowego noszącego imię Hadriana jako ofiarodawcy. Tytułatura wskazuje, że dedykacja nie może pochodzić sprzed grudnia 136 r., a więc z ostatnich lat jego panowania. Szczególnie intensywne prace wykopaliskowe prowadzono wokół wielkiego ołtarza Apollona i Dionyzosa bogów połączonych, ale z oddzielną płytą kultową. Rozszerzono znacznie przejście między świątynią i ołtarzem. Właśnie teren w pobliżu ołtarza przyniósł odkrycie o wyjątkowym znaczeniu. W kierunku na północ od wielkiego ołtarza, trochę wysunięty w przód wznosił się drugi, o wiele mniejszy, ołtarz. Jest on dość oddalony od małej świątyni jońskiej — którą prowadzący wykopaliska uważali za poświęconą bogini Artemidzie Klaria — ale znajduje się na wprost niej i może pozostawać tylko w związku z tą świątynią. Ze strony północnej tego ołtarza znaleziono posąg Kory (bez głowy) wielkości naturalnej, bardzo archaiczny. Dolna część ciała jest cylindryczna, jedna ręka opuszczona wzdłuż ciała, druga spoczywa na piersi, wąską talię otacza pas. Występują tu wielkie podobieństwa z Koré z Auxerre z muzeum w Luwrze. Posąg, ołtarz i przez to samo mała świątynia są identyfikowane przez napis biegnący na lewym boku posągu: „Timonax, syn Theodorosa, poświęcił mnie Artemidzie, której był pierwszym kapłanem (*to prôtou ireusas*)”. Znaleźiska te mają ogromne znaczenie dla dziejów religii nie tylko Klaros, głównie ze względu na to, że posąg sięga chronologicznie niemal że hymnu homeryckiego. Tuż obok tego ołtarza, stoi jeden tuż koło drugiego sześć ołtarzy ze zwykłego kamienia z późnymi napisami: dwa są poświęcone Posejdonowi Themeliouchos i bogini Miletu Artemidzie Pythie. Wśród inskrypcji znaleziono jeszcze: dekret z III w. z bardzo banalnym formularzem, ale na cześć oficera Ptolemeusza (zapewne Euergetesa) — co świadczy, inaczej niż dotąd przyjmowano, o okupowaniu przez Lagidów Kolophonu, tak samo jak Lebedos, Efezu i według zdania kierownictwa wykopalisk także Teos — resztki dekretów azylu, listę delegacji Chios do wyroczni z II w. n.e. i małe fragmenty podobnych list z Chios, Laodikei, Lykos, Akmonii, Amasii, Sagalassos i Philippopolis. Zespół kontynuował też badania na terytorium Kolophonu i Teos, obok którego, we wsi Heeke, pełnej antycznych bloków, dopatruje się dawnego Charax. Z podstawy obramowania studni tamże odłączono do muzeum w Smyrnie ciemnoniebieski blok marmurowy z piękną

dekoracją rytą z IV w. (walka Greka i dwóch Amazonek) analogiczne do stel z Chios i Beocji. Przeprowadzono też szereg prac epigraficznych w muzeach Stambułu i Smyrny oraz na stanowiskach archeologicznych.

L. R.

*

Dnia 18 września 1959 roku zmarł w wieku lat 36 znany mediewista rumuński Barbu F. Cămpinâ, zastępca dyrektora Instytutu Historii Akademii Nauk RRL i profesor Uniwersytetu w Bukareszcie.

Dnia 18 października 1959 zmarł w wieku lat 49 historyk austriacki Walter N e m e t z. Zmarły był wybitnym specjalistą w zakresie historii wojskowości, kostiumologii i umundurowania.

Dnia 12 grudnia 1959 zmarł w wieku lat 77 historyk radziecki Konstanty W. S i w k o w. Zmarły interesował się głównie historią gospodarki wiejskiej w Rosji w XVI—XVIII w.

Dnia 7 stycznia 1960 zmarł w wieku lat 62 radziecki historyk-orientalista B o r y s Mikołajewicz Z a c h o d e r. Zmarły był autorem licznych prac poświęconych głównie historii średniowiecznej bliskiego i dalekiego wschodu. Ostatnio kierował katedrą historii Iranu przy Instytucie Orientalistycznym AN ZSRR.

LIST DO REDAKCJI

W związku z recenzją P. W. Majewskiego

W ostatnim czasie w „Kwartalniku Historii Kultury Materialnej” t. VII nr 2 oraz w „Przeglądzie Historycznym” t. L z. 4 ukazały się dwie recenzje mgra W. M a j e w s k i e g o o mojej książce pt. „Wojsko Rzeczypospolitej w dobie Wojny Północnej (1700—1717)”. Rok wcześniej ukazała się recenzja z tejsze pracy, napisana przez najlepszego dziś bodaj znawcę tego okresu prof. dra J. G i e r o w s k i e g o, opublikowana w „Studiach i Materiałach do Historii Wojskowości” t. IV, Warszawa 1958. Ponieważ nie ze wszystkimi poglądami jej autora mogłem się zgodzić, a większość zarzutów prof. Gierowskiego powtarza mgr Majewski, pozwalam sobie powołać się na moją odpowiedź prof. Gierowskiemu, ogłoszoną w tymże tomie „Studiów i Materiałów”.

Obie recenzje mgra Majewskiego w swojej ostatecznej konkluzji nie są zgodne. W recenzji opublikowanej w „Kwartalniku Historii Kultury Materialnej” stwierdza on, że „wydobyłem niewątpliwie wiele interesującego materiału”, co chyba ma swoją wartość, w drugiej zaś ocenia pracę jako „raczej szkodliwą ze względu na słabe wykorzystanie literatury” itp. Wobec takiej niezgodności w wypowiedziach samego recenzenta, oceniającego ostatecznie w drugiej recenzji moją pracę jako „szkodliwą”, uważam tę ocenę za niesłuszną i wysoce krzywdzącą, zwłaszcza wobec sądu prof. Gierowskiego nie odmawiającego bynajmniej mojej pracy wartości.

Jan Wimmer